

Któż podola w tej chwili lepiej wypracować nam **Historia polska** przeznaczoną właśnie podniosłości, jeżeli nie mąż i rodak nasz, który był pierwszy w Europie całej, co pojął wagę *Etnografii* dla dziejów i utwierdził już na niej nowy pogląd na świat nasz narodowy, a któremu już Francja i Anglia nieodmówiły zasłużonego uznania? Któż inny, jeżeli nie **TEN**, co wyniósł *Pojęcie historii* na dzisiejszy słup obłoków, a wdarłszy się do jej *istoty*, uczynił w niej Jowiszowy krok nieprzewidywanego dotąd postępu? Któż inny, jeżeli nie **ten**, co w dziejowych celach żył i podróżował długo, to w Polsce, Litwie i Ukrainie, to w różnych stronach Rosyi, to w Turcyi, słowem, na wschodzie Europy, gdzie są pąkowie wszech szczepów i plemion, mających z narodem naszym styczność, a dziś przebywa w Paryżu, zaczęć na czubale człowieczeństwa, skąd najłatwiej przejrzeć i ocenić można ludzki świat?

Zagadujesz: « Jak zowie się ten jeniałny, znamienity Rodak nasz? » — Ogólna już chwała jego odpowiada ci hurmem głosów: **Franciszek Duchiniński, Kijowianin!**

I przeačný Rodak ten ofiaruje się z gotowością do napisania **HISTORII POLSKIEJ** w **TRZECH TOMACH** i przysłużenia się przez to narodowi, pod tym jedynie bardzo sprawiedliwym warunkiem, ażeby dopomóżono mu do skromniutkiego utrzymania się w Paryżu przez czas ku temu potrzebny, a mniej więcej tylko *trzy lata* wynieść mający.

Imię, dążności i usiłowania Duchinińskiego są już znane. Wydał kilka dzieł i dziełek polskich, które znajdują się w ręku narodu. Krom tego ogłaszał prace swe po francuzku. Za przekonania i zasady jego historyczne pochwycili już cudzoziemcy, a między innemi **LE MARQUIS DE NOAILLES** w dziele « *La Pologne et ses Frontières*; » i **ELIAS REGNAULT** w dziele « *La question européenne improprement appelée polonaise*, » — dwie książki niesłychanie dla nas ważne, które zaraz po wyjściu przełożono na język angielski. Moskale i Niemcy są, jak pojąć łąčno, wrogami prac Duchinińskiego, albowiem one *orężem historii i nauki* odbierają im zagrabioną od nich Polskę, Litwę i Ruś.

Niemówiłoby się tu wcale o dążnościach i zasadach Duchinińskiego, które każdemu z Rodaków powinnyby już być wiadome, gdyby rzeczy tego rodzaju rozszerzały się tak skoro, jak nowiny dziennikarskie. Ponieważ wielu słyszało już imię Duchinińskiego, lecz mało jeszcze jest takich, co wiedzą bli-